



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 60 (400) • 10 października 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

Próba jądrowa w Korei Północnej

Beata Górka-Winter, Łukasz Kulesa

Przeprowadzona przez Koreę Północną podziemna próba jądrowa miała wykazać, że państwo to posiada zdolność odstraszania nuklearnego. Oznacza to fiasko polityki nawiązywania współpracy i rozmów z Koreą Północną w celu nakłonienia jej do wycofania się z prowadzenia wojkowego programu atomowego. Korea Północna nie dysponuje jeszcze arsenałem zdolnym do skutecznego działania podczas konfliktu. Obecnie wydaje się, iż nawet poważne sankcje międzynarodowe nie zmuszą tego państwa do całkowitej rezygnacji z broni jądrowej.

Uwarunkowania. W 2003 r. Korea Północna wystąpiła z Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, a w lutym 2005 r. ogłosiła się państwem atomowym. Szansą na pozytywne rozwiązanie problemu koreańskiego programu jądrowego miały być sześciostronne negocjacje (z udziałem Stanów Zjednoczonych, Chin, Federacji Rosyjskiej, Japonii oraz obydwu Korei), które doprowadziły we wrześniu 2005 r. do zawarcia porozumienia¹. Rozmowy na temat szczegółów wykonania umowy utknęły jednak w martwym punkcie już dwa miesiące po jej zawarciu, gdyż strony nie potrafiły ustalić kolejności realizacji postanowień. Sytuację dodatkowo pogorszył fakt nałożenia przez Stany Zjednoczone sankcji na kilka północnokoreańskich firm, a także na bank z siedzibą w Makau, który władze Korei Północnej wykorzystywały do nielegalnych operacji finansowych. Brak ustępstw USA w kwestii możliwości zniesienia sankcji usztywnił negatywne stanowisko KRLD w sprawie powrotu do rokowań sześciostronnych. W lipcu 2006 r. Korea Północna zdecydowała się na przeprowadzenie prób raketowych, a 9 października dokonała pierwszej próby jądrowej.

Aspekty techniczne. Materiałem rozszczepialnym użytym do wywołania eksplozji był prawdopodobnie pluton odczyszczony z wypalonego paliwa jądrowego z reaktora badawczego w Jongbion. Ponieważ brakuje dokładnych danych na temat historii użycia reaktora i przetwarzania wypalonego paliwa, ocena północnokoreańskiego potencjału nuklearnego ma charakter przybliżony. Korea Północna może dysponować zapasem plutonu wystarczającym do wyprodukowania od kilku do kilkunastu ładunków o mocy porównywalnej z siłą bomby atomowej zrzuconej na Nagasaki. Jeżeli zostaną przeprowadzone kolejne testy jądrowe, może to wskazywać na inne zamiary, niż w przypadku jednorazowej próby. Seria prób oznaczałaby duże zaawansowanie wojkowego programu nuklearnego, pozwalającego na testowanie odmiennych rozwiązań technicznych.

Udane przeprowadzenie próby jądrowej nie jest równoznaczne z posiadaniem gotowej do użycia broni atomowej oraz dostosowanych do tego zadania środków przenoszenia. Chociaż możliwe jest wykorzystanie stosunkowo nieskomplikowanych metod ataku jądrowego (np. wysokogabarytowa bomba na pokładzie samolotu lub okrętu), prawdopodobieństwo przechwycenia przed dotarciem do celu jest w takim przypadku bardzo duże. Zagrożenie dla Korei Południowej, Japonii oraz amerykańskich sił w regionie wzrosłoby znacząco, jeżeli w głowice jądrowe zostałyby wyposażone rakiety balistyczne średniego zasięgu (do 1300 km) typu No-dong. Należy zaznaczyć, że produkowana przez Pakistan wersja tych pocisków Ghauri, jest wyposażona w głowicę jądrową (opracowaną na podstawie chińskich projektów). Biorąc pod uwagę bliską współpracę Pakistanu i Korei Północnej w przeszłości, możemy przypuszczać, że koreańscy konstruktorzy dysponują planami ładunku o takiej masie i wymiarach, by mieścił się w głowicy pocisku No-dong.

¹ Zob. B. Górka-Winter, *Porozumienie w sprawie programu nuklearnego Korei Północnej*, „Biuletyn” (PISM), nr 69 (314) z 29 września 2005 r.

Nie da się potwierdzić tego, czy KRLD udało się już skonstruować taką głowicę, jednak jest to prawdopodobne. W ciągu najbliższych kilku lat rakiety No-dong mogą stworzyć podstawę sił nuklearnych Korei Północnej. Przeprowadzone do tychczas próby z potężniejszymi rakietami Taepo-dong 1 (zasięg do 2000 km) oraz Taepo-dong 2 (szacunkowy zasięg 3500–5500 km) zakończyły się niepowodzeniem, a parametry techniczne tych rakiet wymagałyby skonstruowania mniejszego i lżejszego ładunku jądrowego.

Implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Nawet jeśli reżim w Phenianie dysponuje bronią atomową, musi on jeszcze: mieć skuteczne sposoby przenoszenia ładunków wykorzystując różne systemy uzbrojenia, opracować system dowodzenia i kontroli oraz maksymalnie zwiększyć zdolność przetrwania swojego arsenału w razie ataku. Ponadto wątpliwe jest, by broń będąca w posiadaniu Korei Północnej miała służyć celom ofensywnym. Ma ona przede wszystkim zagwarantować utrzymanie władzy obecnemu reżimowi (odstraszanie nuklearne) i być kartą przetargową w dalszych negocjacjach. Korea Północna będzie zapewne starała się wykazać, że można z nią prowadzić konstruktywne rokowania. Może zaoferować nawet ograniczenie swoich programów raketowych oraz moratorium na próby nuklearne w zamian za ograniczenie sankcji po przeprowadzeniu testu oraz rozpoczęcie rozmów. Jeżeli oferta nie zostanie przyjęta, KRLD może przystąpić do realizacji strategii prowokowania incydentów na mniejszą skalę, badając granice swobody, którą daje jej tarcza atomowa.

Poważne skutki mogłaby mieć sprzedaż ładunków nuklearnych innym państwom. Korea Północna ściśle współpracowała m.in. z Egiptem, Iranem i Pakistanem w zakresie rozwoju technologii raketowych. Mało racjonalne wydaje się jednak na tym etapie przekazanie gotowych do użycia ładunków jądrowych i uszczuplanie tym samym niewielkiego własnego potencjału. Ponadto ujawnienie tego rodzaju transakcji narażałoby zarówno sprzedającego, jak i kupca na kontrakcję Stanów Zjednoczonych wspieranych przez większość społeczności międzynarodowej.

Perspektywy. Do tej pory Korei Północnej udawało się unikać poważniejszych konsekwencji swoich działań głównie dzięki niemożności porozumienia się zainteresowanych państw co do strategii postępowania. O ile Chiny i Korea Południowa naciskały na stopniowe otwieranie się na współpracę z Północą, o tyle Stany Zjednoczone i Japonia były zwolennikami ostrzejszego kursu w celu zmuszenia KRLD do ustępstw. Różnice zdań znajdowały odzwierciedlenie na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ – np. rezolucja 1695, uchwalona po próbie rakiety Taepo-dong 2, chociaż potępiała Koreę Północną i wprowadziła embargo na transfer technologii raketowych, to jedynie wzywała władze w Phenianie do powrotu do rozmów sześciostronnych bez warunków wstępnych.

Wydaje się, iż przeprowadzona przez Koreę Północną próba atomowa stworzy przesłanki do zajęcia bardziej zdecydowanego stanowiska przez Radę Bezpieczeństwa, choć szczegółowy zakres sankcji będzie stanowił przedmiot negocjacji. Atomowe ambicje władz północnokoreańskich powodują wzrost poczucia zagrożenia sojuszników USA w Azji Północno-Wschodniej. Nuklearna Korea Północna nie leży również w interesie Chin i Rosji. Przyspieszenie tempa rozwoju programu północnokoreańskiego może w przyszłości doprowadzić do poważnych napięć w tym regionie, zwłaszcza gdy państwa, takie jak Korea Południowa czy Japonia, potraktują obecną sytuację jako usprawiedliwienie zwiększenia siły armii lub rozwoju własnych zbrojeń nuklearnych. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż działania Korei Północnej wzmocnią determinację USA do dalszego rozwoju programu obrony przeciwraketowej oraz doprowadzą do jeszcze ściślejszej współpracy Japonii i Korei Południowej (a także Australii) ze Stanami Zjednoczonymi w tej sferze. Już w maju br. władze japońskie zgodziły się na rozmieszczenie systemów PAC-3 w amerykańskiej bazie na Okinawie. Niewykluczone, że zakupi je także Korea Południowa, która do tej pory dystansowała się wobec amerykańskiego projektu.

Historia RPA, która jako jedyne państwo zdemontowała posiadaną broń atomową oraz zlikwidowała program jej produkcji, wskazuje, że jedynie radykalna zmiana polityczna (w tym przypadku upadek apartheidu) może skłonić władze do rezygnacji z tego typu uzbrojenia. Nawet w razie znaczącego pogorszenia się sytuacji gospodarczej po utracie pomocy Chin i Korei Południowej trudno zakładać, że kierownictwo północnokoreańskie mimo propagandowych obietnic zdecyduje się na denuklearyzację. Nie wydaje się, by sankcje doprowadziły do satysfakcjonującego rozwiązania problemu koreańskiej broni jądrowej. Większe korzyści przyniosłaby niewątpliwie strategia zaangażowania, jednak ponowne nawiązanie kontaktów z KRLD będzie możliwe dopiero po okresie zaostrożenia polityki wobec Korei Północnej.